

Solidarność 104
INFORMATOR
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI
Lublin 18 I 1985r.

Proces o zabójstwo ks. Popiełuszki

Po wyjaśnieniach oskarżonych

Pierwsze dziesięć dni rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu wypełniły wyjaśnienia czterech oskarżonych. Łączny czas posiedzeń sądu wynosi - po odliczeniu przerw - ok. 50 godzin. Relacje radiowe/nadawane codziennie o g. 22.30 w progr. I/ objęły łącznie 5 godzin. Sprawozdania PAP liczą kilkanaście stron maszynopisu codziennie, zebrane łącznie - sto kilkadziesiąt stron maszynopisu. Reportaże z procesu zamieszcza kilka tygodników; także "Żywiec Warszawy" zamieszcza kilka specjalnego wysłannika, w szczegółach różniące się od sprawozdań PAP. Jeśli dodać relacje korespondentów zachodnich, to trzeba powiedzieć, że proces ma dość obfite obsługa prasowa.

Trzeba jednak też powiedzieć, że relacje z procesu są pleoczołwicie pilnowane nie tylko przez urząd cenzury, ale i przez kontrolerów prasy z KC i - przede wszystkim - z MSW. Cenzurze poddaje się wszelkie uogólniające stwierdzenia odnoszące się do resortu. Skreśla się też wszystkie nazwiska funkcjonariuszy MSW, które pojawiają się w zeznaniach oskarżonych. Eliminuje się wszelkie zeznania odnoszące się do powiązań wewnątrzresortowych, podziału pracy między ministerstwem, milicją i SB oraz KC.

"Resort spraw wewnętrznych zasługuje na pełne zaufanie" - takie zdanie wypowiedział Jaruzelski na cztery dni przed rozpoczęciem procesu - i to jest dyrektywa. Wiąże ona cenzorów. Czy wiąże także sąd?

Po pierwszych 10 dniach rozprawy wydaje się, że tak. Wiele wskazuje na to, że celem procesu jest jedynie skazanie czterech oskarżonych. Sąd nie chce natomiast ustalać ich współników i rozkazodawców ani odsłonić mechanizmów systemu przemocy, którego jednym z narzędzi jest MSW.

W trzecim dniu rozprawy, 2 I, gdy skończył składać zeznania por. Pękala, przewodniczący składu orzekającego sędzia Artur Kujawa przerwał zadawanie pytań oskarżonemu przez obrońców i przez pełnomocników rodziny Popiełuszków. "Szczegółowość pytań panów obrońców mogłaby sugerować, iż myśla, że za 5 minut będzie zamknięty przewód sądowy, a my mamy dużo czasu przed sobą" /tego sędzię nie odnotowała żadna relacja z procesu/. W ósmym dniu rozprawy sędzia Kujawa /skądinąd mało aktywny podczas przesłuchań, oddający pierwszy głos sędziemu sprawozdawcy Maciejewskiemu/ wdał się w dialog z kpt. Piotrowskim, gdy ten zasugerował, że nie chce odpowiadać na niektóre pytania. Oskarżonemu takie prawo przysługuje; może uchylić się od odpowiedzi na pewne pytania a udzielić wyjaśnień na inne, może też odmówić wszelkich wyjaśnień. Piotrowski nie był zdecydowany, którą z tych możliwości wybrać. Zwykle sędzia potwierdza prawo oskarżonego do odmowy zeznań, najczęściej dodając jeszcze, że "to nie polepsza sytuacji oskarżonego" lub podobną przestrożę; nigdy zaś nie leży w interesie sądu nakłonienie oskarżonego do pełnej odmowy. Sędzia Kujawa skwapliwie zapewnił, że "sąd nie zamierza zmuszać oskarżonego do wysłuchiwania pytań", następnie /falszeryw/ poinformował, że oskarżony nie może sobie wybierać pytań, na które chce odpowiadać, lub też osób, którym będzie lub nie będzie udzielał odpowiedzi, wreszcie "kieszał wymusił" na Piotrowskim oświadczenie, że nie będzie już wcale zabierał głosu. Piotrowski jest głównym egzekwieniem łączącym wykonawców zamachu ze zleceniodawcami, od niego przede wszystkim zależy odkrycie tajemnic resortu. Czy Piotrowski mówił za dużo?

Zagadek dotyczących zamiarów sądu jest więcej: osobliwe gospodarowanie przerwami - kilkakrotnie zdarzyło się, że po przerwie zeznający wycofywali się z ważnych oświadczeń złożonych chwilę przedtem; dziwne "falowanie" docieklowości sądu, który nigdy nie naciska, gdy od oskarżonych słyszy nowe nazwiska lub funkcje osób zamieszanych w zbrodnię.

Jednocześnie sąd pozwala na najdłuższe nawet tyrady oskarżonych Piotrowskiego i Pietruszki, gdy ci atakują Kościół, biskupów, księży, gdy zniesławiają swą ofiarę, daje się podcać o racjach polityki względem Kościoła. I na te właśnie fragmenty zeznań szczególnie słucha swą uwagę radio i prasa. Proces ma zresztą w prasie obfite "sąre", wytworzona przez łączenie relacji z Torunia z wiadomościami o sbroniach dokonanych przez świeckich niepoczytalnych byłych księży, z reportażem o konflikcie parafii z biskupem, z opisem wianami do kościołów dokonywanych przez byłego kleryka. Niektórzy sprawozdawcy /np. Roszewski w "Rzeczywistości"/ i publicyści /Machajek w "Życiu Literackim"/ domagają się by władze z okazji procesu /a może wręcz podczas procesu/ więcej mówiły o ks. Popiełuszcze i jego "bezwprawnej" działalności...

Teraz przychodzi czas na zeznania świadków. Czy

W SPRAWIE WERYFIKACJI NAUCZYCIELI OSWIADCZENIE TZR i RKK NSZZ "SOLIDARNOSC" REGIONU ŚRODKOWO - WSCHODNIEGO

1. Nasila się akcja zniewalania społeczeństwa; rozpoczyna się nowa fala weryfikacji nauczycieli. Ministerstwo Oświaty i Wychowania, realizując decyzję Biura Politycznego KC PZPR z posiedzenia nt.: "Ocena sytuacji społeczno-politycznej w oświacie i stan przygotowania do r.szk. 1984/85", wystosowało poufne pismo do kuratorów z 23 X 1984r. /Pf - 2/84/, nakazując "przebieg kadry kierowniczej i nauczycieli szkół zawodowych." Przebieg ma być przeprowadzony "w ścisłym porozumieniu z władzami społeczno-politycznymi województwa". Na tej podstawie lubelskie Kuratorium Oświaty i Wychowania przesłało dyrektorem pismo z 14 XII 1984r. /Uw OKS 1161/3/P/84/ "W sprawie oceny ideowo-politycznej nauczycieli". W skład szkolnych komisji weryfikacyjnych mają wchodzić: członek dyrekcji, sekretarz PCP, przewodniczący ZNP, delegat wybrany przez Radę Pedagogiczną.

Przeprowadzany "przebieg" ma doprowadzić do określenia postawy społeczno-politycznej nauczyciela, "a nie ustalić mu oceny pracy". Przebieg bowiem ma odpowiedzieć, w jakim stopniu nauczyciel:

- realizuje treści ideowo-wychowawcze w nauczanych przedmiotach;
- uznaje i akceptuje socjalistyczny system wartości;
- kształtuje u uczniów postawy moralne i obywatelskie zgodne z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między narodami;
- umacnia i rozwija świecki charakter szkoły i świecką obywatelskość;
- oddziałuje na młodzież pod kątem akceptacji ideologii i zasad ustrojowych socjalistycznego państwa;
- umacnia państwowy charakter szkoły i ma świadomość właściwego jej reprezentowania;
- bierze udział w życiu społeczno-politycznym szkoły lub środowiska.

Listy nauczycieli, których postawa zostanie oceniona negatywnie, mają być przez komisje szkolne przesłane Kuratorium do 31 maja 1985r., a Kuratorium listę zbiorczą ma przesłać ministerstwu do 30 czerwca 1985r.

Akcja weryfikacyjna - obecnie wycelowana głównie w szkoły zawodowe - ma objąć również te licea ogólnokształcące, w których dotychczas akcji tej nie przeprowadzono. Natomiast w szkołach podstawowych ma się rozpocząć od września 1985f.

2. Nakazany przez władze "przebieg":
- przekreśla właściwe zadania szkoły oraz sens i charakter zawodu nauczycielskiego;
 - zamie tradycje wolności i tolerancji polskiej szkoły, polskiej kultury i kręgu cywilizacyjnego, w których od ponad tysiąca lat się znajdujemy;
 - zamie prawa obowiązujące w PRL: zasady Konstytucji, ONZ-ska Powszechną Deklarację Praw Człowieka i inne;
 - jest groźny dla przyszłości polskiej oświaty i kultury;

- zmierza do łamania ludzkich charakterów, godności nauczycieli, do ich zniewolenia;
 - odbywa się w oparciu o kryteria, które z jednej strony niewiele albo nic nie znaczą, ale z drugiej strony - dowolnie interpretowane - dadzą gorliwym komisjom szerokie możliwości krzywdzenia nauczycieli;
 - rozbije zespoły nauczycielskie;
 - pogłębi przedział między społeczeństwem a władzą.
3. Tymczasowy Zarząd Regionu i Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" w sprawie akcji i wyzwania członków Związku oraz wszystkich ludzi do przedwidzianek jej. Uważamy, że:
- żaden nauczyciel nie powinien wejść do komisji, która w tym wypadku uzupełnia działalność służby bezpieczeństwa;
 - weryfikowani nauczyciele nie powinni stawiać się na wezwanie tych komisji, nie można bowiem pozwolić na to, by oceniali nas partyjni sekretarze i działacze wronich związków.

Wzywamy członków naszego Związku i wszystkich uczciwych ludzi do pomocy nauczycielom walczącym o swoją godność, swoje prawa, przyszłość polskiej szkoły i naszych dzieci. Wzywamy rodziców, by stanęli w obronie nauczycieli, bowiem tak przeprowadzona weryfikacja uderzy w najlepszych, najofiarniejszych i najbardziej oddanych młodzieży.

Wyrażamy nadzieję, że duchowieństwo rozumiejąc groźbę sytuacji - modlitwą, słowem i swoją postawą poprze walkę nauczycieli, gdyż mieści się ona w treściach nauczania Kościoła Rzymsko-Katolickiego i wszystkich religii, których wyznawcy żyją na polskiej ziemi.

Mamy pewność, że solidarne społeczeństwo nie tylko nie pozwoli zniszczyć, ale umocni swoją tożsamość narodową, religijną, cywilizacyjną.

TZR i RKK

sąd wezwie do stawienia się wiceministra gen. Ciastonia, gen. Płatka, ptk. Jabłońskiego, ptk. Wolskiego i innych oficerów SB zamieszanych w zbrodnię? Czy zechce zapytać co w tej sprawie mają do powiedzenia gen. Kiszczak i gen. Milewski? Czy dopuści do czynności procesowych oskarżycieli pomocniczych? Od tego będzie zależała ocena procesu.

"Od tej młodzieży powinni się uczyć dorośli"

PRAWDA O WŁOSZCZOWEJ

O strajku uczniów Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowej opinia publiczna wie niewiele. Relacje w państwowym prasie i TV miały się z prawdą w każdym niemal słowie, zachodnie rozgłoszenie nie dysponowały pełną informacją na ten temat. Władze zastosowały blokadę informacyjną. Wszyscy przyjeżdżający do Włoszczowej w czasie strajku byli legitymowani przez MO i ich personalia były spisywane. W gazetach katolickich zdejmano teksty na temat protestu młodzieży. Obecnie trwają brutalne prześladowania, mimo iż władze zapewniały, że młodzież nie będzie represjonowana. Zbierzmy więc podstawowe informacje o wydarzeniach w ZSZ we Włoszczowej.

W październiku 1981r. za zgodą władz oświatowych powieszono w szkole krzyże. Od 1982 były one sukcesywnie zdejmowane przez dyrekcję. Ostatnie zdjęto w ub. r. tuż przed wakacjami. Po wakacjach uczniowie wielokrotnie występowali o ponowne zawieszenie krzyży. Poparli ich w tym miejscowi księża. Pod listem do dyrekcji w tej sprawie podpisali się wszyscy uczniowie szkoły /prócz jednego - świadka Jehowy, który złożył oświadczenie, że krzyże mu nie przeszkadzają i mogą wisieć/. W związku z listem SB przesłuchiwała przewodnicząca samorządu szkolnego i groziła jej, że nie zda matury.

W sobotę, 1 XII, uczniowie w sposób jawny zawiesili nowe, przez nich samych wykonane krzyże. W poniedziałek okazało się, że ktoś krzyże zdjął. Wtedy uczniowie odmówili wejścia do klas. Po 3 godzinach przybyli do szkoły przedstawiciele władz oświatowych i wicewojewoda. Stwierdzili, że krzyże nie mogą wisieć, obrzucali przy tym młodzież obelżywymi wywiskami. Wtedy uczniowie rozpoczęli strajk okupacyjny. W szkole pozostało ponad 300 uczniów, następnego dnia było ich już 500 i 100 rodziców /szkoła ma 850 uczniów, z czego 250 na praktykach poza Włoszczową/. Jeszcze tego samego dnia do miasta przybyło trzech biskupów kieleckich, którzy udzielili młodzieży pełnego poparcia i zezwolili dwóm księżom na pozostanie ze strajkującymi.

7 XII Sekretarz Episkopatu zaprotestował przeciwko zdjęciu krzyży pismem skierowanym do min. Łopatkę. Wezwał władze do zaniechania "wojny krzyżowej". 9 XII ks. bp Jaworski, który codziennie przyjeżdżał do Włoszczowej mimo sykan MO zatrzymującej jego samochód, wygłosił kazanie, w którym powiedział m.in.:

".../ Szkoła jest własnością Narodu, a nie grupy ludzi. Władza winna o tym pamiętać. To przecież społeczeństwo w większości katolickie płaci podatki na szkoły i ma prawo do decydowania o charakterze tej szkoły. To nie dzieci są dla szkoły, ale szkoła jest dla dzieci. Jeśli przepis /.../ nie pozwala wierzącym na powieszenie krzyży, a pozwala na propagowanie ateizmu, to my takiego przepisu nie przyjmujemy i przyjąć nie możemy. Jest bowiem pogwałceniem naszych niezbywalnych praw do wolności wyznania wiary."

Strajk trwał pełne dwa tygodnie. Przez cały czas w szkole panował spokój i wzorowy porządek. Nie zdjęto żadnych symboli ani gazetek, które w szkole wisiały. Uczniowie mieszkali na korytarzach, bo dyrekcja pozamykała klasy. Od 6 XII przez cały czas były obecne w szkole pielęgniarki, każdego dnia przychodzili lekarze. Miejsca ludność zbierała się wokół szkoły, układała krzyż z kwiatów, paliła świeczki. Na zewnątrz szkoły powieszono transparenty i napisy. Strajkujących odwiedzili delegacje uczniów z Kielc, Warszawy, Filicy, Radomska, Poznania, Garwolina, przybywali księża i klerycy, a także Anna Walentynowicz, która powiedziała: "Od tej młodzieży powinni się uczyć dorośli."

10 XII delegacja rodziców i uczniów udała się do Min. Oświaty, ale tam oświadczone, że decyzja należy do wojewody. Delegacja PRON i SD prosiły o interwencję Dobraczyńskiego - ten odmówił. Pisma biskupa do wojewody pozostawały bez odpowiedzi. Trwały natomiast brutalne naciski na rodziców, księża dostali wezwania na kolegium, rozsiewano plotki o przygotowaniu akcji ZOMO i opróżnianiu szpitali dla ofiar.

11 XII władze wznowiły naukę dla klas maturalnych w miejscowym domu kultury. Było to obliczone na psychiczne złamanie uczniów - jak napisał do wojewody ordynariusz kielecki.

16 XII do strajkujących przybył ks. bp Jaworski. W wygłoszonym przemówieniu powiedział m.in.:

".../ Władze stawiają warunki nie do przyjęcia, licząc zapewne na Wasze fizyczne i psychiczne wyczerpanie. W tej sytuacji pragniemy oświadczyć, że Wasze dotychczasowe wystąpienie w obronie krzyża jest wielkim zwycięstwem. /.../ Pragniemy oświadczyć, że opuszczenie przez Was szkoły ze względu zdrowotnych i ludzkich nie oznacza, że zostaliście pokonani. Cświadczyamy wam, że postawa ks. Prymasa i wszystkich biskupów w sprawie krzyża nie uległa zmianie od pamiętnych wydarzeń w Miętne na Podlasiu. /.../ Jesteśmy z wami i bronimy Was będziemy, tak jak wy bronicie krzyża. /.../ Mamy nadzieję, że Wasze cierpienia i bóle przyczynią się do umocnienia wiary w naszej Ojczyźnie, tak jak nie poszły na marne cierpienia dzieci z Wrzesni."

Na apel biskupa młodzież opuściła budynek, wieszając przedtem krzyże na korytarzach.

18 XII pod pretekstem malowania krzyże zdjęto. Zajęto w szkole nie wzniesiono, natomiast rozpoczęły się represje. Kolegia skazały 2 osoby na kary 2 miesięcy wię-

zienia, 11 osób na grzywny 16-20 tys. zł. Miały miejsce liczne przesłuchania młodzieży, rodziców, księży. Usunięto ze szkoły przewodniczącą samorządu i 3 inne uczennice, jedną przeniesiono do innej szkoły. Jeden z zakładów zerwał umowę o naukę z 20 uczniami z ZSZ. W styczniu represje trwają.

ZAROBKI ROBOTNICZE

Przeciętny zarobek robotnika w Polsce wynosi 17 tys. zł miesięcznie, przy ustawowym wymiarze czasu pracy 42 godz. tygodniowo. Robotnik francuski pracuje 40 godz. tygodniowo i zarabia średnio 6700 franków. Spróbujmy porównać, ile Francuz i Polak muszą pracować, aby kupić podstawowe towary. Inaczej mówiąc - ile warta jest ich praca w przeliczeniu na artykuły spożywcze i przemysłowe?

	w Polsce	we Francji
mleko /1 litr/	8 min. pracy	4 min. pracy
bułka wrocł. /bagietka/	10 min. pracy	3 min. pracy
jajko	9 min. pracy	1 min. pracy
masło /1 kg/	3 godz. 55 min.	40 min. pracy
koszula męska	11 godz. 47 min.	1 godz. 11 min.
wieprzowina	3 godz. 30 min.	45 min. pracy
buty męskie	12 godz. 44 min.	5 godz. 57 min.
rajstopy damskie	1 godz. 50 min.	3 min. pracy
gazeta	3 min. pracy	6 min. pracy
benzyna /1 litr/	29 min. pracy	7 min. pracy
lodówka	70 dniówek rob.	6 dniówek rob.
tan samochód /mały	368 dniówek rob.	77 dniówek rob.
fiat i odp. mały	/611 dniówek po	
citroen/	cenie giełdowej/	

Co wynika z tego prostego porównania zarobków i cen? Widać w sposób oczywisty, że rząd PRL kłamie, gdy mówi, że ceny są u nas za niskie i trzeba je podnieść. Towary są u nas kilkakrotnie, czasem nawet dziesięciokrotnie droższe niż na Zachodzie, jeśli zestawia się je z przeciętnymi zarobkami.

Można też spojrzeć na tę sprawę z drugiej strony: polski robotnik zarabia kilkakrotnie mniej od swego francuskiego kolegi. Prawda jest, że pracuje mniej wydajnie, ale to jeszcze nie tłumaczy tak wielkiej różnicy. Niskie płace w Polsce są rezultatem wyzysku i marnotrawstwa. Ktoś przecież musi zapłacić za poronione inwestycje, za gigantyczne zbrojenia, za rozдутą biurokrację i armię milicjantów.

Niech powyższe zestawienie będzie naszym głosem w tzw. "obywatelskiej dyskusji nad projektem podwyżki cen"

Z REGIONU

+++ W Zamojskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego "Delia" przewodniczącym wronich związków jest pan Ciuraszkiwicz. Poprzednio pracował on jako strażnik w Zakładzie Karnym w Zamościu /mówiąc nawiasem - ciekawi jesteś jak to rozległe kwalifikacje zawodowe posiada pan Ciuraszkiwicz, że może być strażnikiem więziennym, a potem pracownikiem zakładu odzieżowego/. Pan eks-strażnik, aby powiększyć szeregi swego związku, zmusza do podpisania deklaracji nowo przyjętych pracowników lub uzależnienia wyjazd do sanatorium od przynależności do związków /jak to miało miejsce w przypadku pani Janiny Kani/.

+++ Zamość. Z opóźnieniem dotarła do nas informacja, że w dniu Wszystkich Świętych na cmentarzu przy ul. Róży Luksemburg na grobach żołnierzy poległych w 1939r. w Zamościu pojawiły się biało-czerwone chorągiewki z napisem "Solidarność". Na tym samym cmentarzu, na krzyżu nosnym, który został obrany za symbol grobu ofiar Katyń, zawieszona została tablica z napisem: "Ofiarom Katyń Solidarność Zamościa". Wisiała przez dwa dni, a potem skradli ją nieznani sprawcy.

+++ Krzyż zdjęty w II LQ w Lublinie /patrz "I" 98, 100/ zawieszony został przed Świętami w Kościele Powiatowym. Cbok krzyża znajduje się notatka na temat jego pochodzenia, kilka tarcz szkolnych i napis: "Nie było miejsca dla Ciebie". Dotarły do nas także informacje, że w ub. roku zdjęto krzyże w Zasadniczej Szkole Kolejarzkiej przy ul. Zemborzyckiej w Lublinie i w internacie tej szkoły przy ul. Skawinińskiego.

+++ W Urzędowie koło Kraśnika, niedługo po wyświetleniu w kościele filmu z pogrzebu ks. Popiełuszki, przesłuchiwany był przez SB ks. Aleksander Baca. W związku z tym parafianie otoczyli księdza szczególną opieką.

+++ W Chełmie koło kościoła, na miejscu spalowanego przez "nieznanych sprawców" debowego krzyża, stanął krzyż stalowy z napisem: "Solidarni księża - księdzu Jerzemu Popiełuszce".

+++ Informujemy, że 10 lutego o godz. 18 w lubelskim kościele O.O. Jezuitów odprawiona zostanie Msza Św. za duszę ś.p. Piotra Bartoszcze, zamówiona przez Rolników Indywidualnych.

DZIEKUJEMY ZA WPLĄTY: Lena-1, Kwiatek-1, Rybka-0,5, Sprawiedliwość-0,5, Bambus-2, Filip-0,5, Marian-1, Ren-1, Wojsko-0,8, Igo-2, Helena-0,3, Amaryllis-1, Bateria-4, Krasnołuki-4,8, Jan Niechcący-1,5, Klub-0,4, Arsen-1,25, Zęb-2, ZMP-1,5, ELA-0,5, Bar-0,5, Klon-1,5, Komary-3, Inga-0,5. Dajemy 6-12. Ludwik, Ziuta - dziękujemy za papier. TZR KWITUJE: Rozbój-1,7, Baca-1, Inka-2, Maria-3.

nr 104 DRUK: Drukarnia Polowa im. Romualda Traugutta